Agata Skórzyńska – kulturoznawczyni, adiunkt w Instytucie Kulturoznawstwa UAM, autorka książki *Teatr jako źródło ponowoczesnych spektakli społecznych* (2007), współredaktorka prac *Sztuka – kapitał kulturowy polskich miast* (wraz z E. Rewers, 2010); *Edukacja kulturalna jako projekt publiczny* (2012) i *Artysta – kurator – instytucja – odbiorca. Przestrzenie autonomii i modele krytyki* (wraz z M. Kosińską i K. Sikorską, 2012).

Agata Skórzyńska

Kto potrzebuje współ-badań?[1]

(Participatory) action research jako projekt emancypacji (intelektualistów)

Zanim ogłosimy „zwrot". Rzut oka wstecz jako ruch ku działaniu

Wśród licznych „zwrotów", jakich doświadczać miały humanistyka i nauki społeczne w drugiej połowie XX wieku (lingwistyczny, tekstualny, wizualny, performatywny), jednym z najpóźniej rejestrowanych w polskiej debacie naukowej jest chyba tzw. zwrot działaniowy. Jego przesłanki i przebieg najlepiej ilustruje opublikowany niedawno w antologii *Badania w działaniu*[2] tekst Orlan-

1 Użyte przeze mnie określenie „współ-badania" nawiązuje językowo do włoskiego *conricerca* (przypis 3) które pozwala lepiej uchwycić element współpracy w wytwarzaniu wiedzy, obecny w ruchu (uczestniczących) badań w działaniu, który charakteryzuję w niniejszym tekście.

2 *Badania w działaniu. Pedagogika i antropologia zaangażowane*, red. H. Červinková, B.D. Gołębniak, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2010.

do Fals Bordy z 2006 roku, w którym autor proponuje „rzut oka wstecz" na narodziny i kształtowanie się w znacznej mierze niezależnych od siebie, choć kongenialnych, inicjatyw badawczych i aktywistycznych w Ameryce Południowej, Stanach Zjednoczonych, Australii i Europie[3]. Inicjatywy, które dziś funkcjonują jako badania w działaniu (*action research* – AR) lub badania uczestniczące (*participatory research* – PR), z projektów intelektualnych inspirowanych filozofią praktyczną i krytyczną oraz z lokalnych projektów badawczo-edukacyjnych szybko przerodziły się w międzynarodowy ruch intelektualny i społeczny[4]. Ich specyfikę najlepiej określają słowa autora:

> *Patrząc wstecz, możemy dziś powiedzieć, że w jakiś sposób antycypowaliśmy postmodernizm. Gdy podejmowaliśmy swoje wysiłki, myśliciele tego nurtu dopiero zaczynali się przekonywać do tego tematu. Uważam, że poszliśmy dalej niż oni, próbując łączyć dyskurs z praktycznymi obserwacjami i doświadczeniami w terenie. Tym zasadniczo różniliśmy się od nich*[5].

Intencja Fals Bordy jest taka, aby pokazać ruch badań w działaniu już jako dopełnienie, jeśli nie korektę, osiągnięć intelektualnych, które zarysowały „topografię post"[6]. O ile ferment intelektualny wywołany krytycznymi filozofiami Lyotarda, Foucaulta, Bourdieu, Derridy, Deleuze'a i wielu innych przyczynił się w całym świecie do naruszenia, doświadczanego przynajmniej od drugiej wojny światowej jako coraz bardziej kruchy, autorytetu obiektywistycznej nauki, o tyle demontaż gmachu nowoczesnej wiedzy, którego dokonać miała postmo-

3 O. Fals Borda, *Uczestniczące badania (w działaniu) w teorii społecznej: pochodzenie i wyzwania*, przeł. M. Lavergne, [w:] *Badania w działaniu...*, s. 215–230

4 Por. O. Fals Borda, *Uczestniczące badania...*, zwłaszcza s. 215–224; por. też. M. Levin, *Action Research Paradigms*, [w:] *Action Research. From Action to Writing in an International Action Research Development Program*, red. D.J. Greenwood, John Benjamins Publishing Company, Amsterdam–Philadelphia 1999, s. 25–36; *Participatory Action Research. International Contexts and Consequences*, red. R. McTaggart, State University of New York Press, Albany 1997. Same terminy, a więc *action research* i *participatory research* stanowiły do pewnego momentu określenia odrębnych podejść (skoncentrowanych raczej na działaniu jako elemencie badania lub na aktywnym i pełnym uczestnictwie osób badanych. Przez wielu autorów łączone są dziś chętnie pod wspólną nazwą „uczestniczące badania w działaniu", por. np.: O. Fals Borda, *Uczestniczące badania...*, s. 216; *Participatory Action Research. International...*, s. 1–2. Tłumacz tekstu Kemmisa i McTaggarta z polskiego wydania *Metod badań jakościowych* decyduje się z kolei na stosowanie określenia „badania interwencyjne" (podkreślając, istotny dla obydwu autorów, krytyczny wymiar tych badań), por. S. Kemmis, R. McTaggart, *Uczestniczące badania interwencyjne. Działanie komunikacyjne i sfera publiczna*, [w:] *Metody badań jakościowych*, red. N.K. Denzin, I.S Lincoln, red. nauk. wyd. pol. K. Podemski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 775–831. Większość opracowań wprowadzających dziś do tradycji uczestniczących badań w działaniu skupia się na przywoływanych również w niniejszym tekście tradycjach związanych z socjologią, psychologią społeczną, antropologią zaangażowaną, pedagogiką krytyczną czy studiami kulturowymi. Nie należy jednak zapominać także o innej, niezwykle ważnej, lewicowej tradycji włoskich *conricerca* – współbadań, inspirowanych osiągnięciami amerykańskiej socjologii lat pięćdziesiątych, ale proponowanych jako forma ruchu intelektualnego, m.in. przez Roberta Guiducciego, Alessandra Pizzorno czy Danila Montaldiego, opierającego się na współpracy badawczej naukowców i robotników, por. G. Borio, F. Pozzi, G. Roggero, *Conricerca as Political Action*, [w:] *The Utopian Pedagogy: Radical Experiments Against Neoliberal Globalization,* red. M. Coté, R.J.F. Day, G. de Peuter, Toronto 2007.

5 O. Fals Borda, *Uczestniczące badania...*, s. 217–218.

6 Posługując się określeniem proponowanym przez Reinelt i Roacha w kontekście innego, tym razem performatywnego „zwrotu". Por. J.G. Reinelt, J.R. Roach, *Instroduction to the First Edition*, [w:] *Critical Theory and Performance. Revised and Enlarged Edition*, red. J.G. Reinelt, J.R. Roach, The University of Michigan Press, Ann Arbor 2007, s. 1–5.

dernistyczna krytyka, był w dużej mierze zabiegiem dyskursywnym. Autorytarne roszczenia pozytywistycznego projektu wiedzy systematycznie podważane były od początku ubiegłego stulecia przez różne orientacje interpretatywno-humanistyczne. Jednak jego osiągnięcia empiryczne oraz polityczna i ekonomiczna efektywność przez cały wiek XX czyniły go wciąż niezwykle wpływowym. Kolejna, po tzw. zwrocie antynaturalistycznym, silna fala krytyki pozytywistycznego modelu wiedzy, zgłaszana nie tylko z perspektyw metodologicznych, lecz także politycznych, gdzie chodziło o demaskowanie jego roli w legitymizowaniu metanarracji i struktur władzy-wiedzy, nie pozostawiła już złudzeń co do jego „przejrzystości".

Badacze z kręgu (P)AR przyjmowali i przyjmują wiele z rozpoznań poststrukturalistycznej krytyki na temat opresyjnych struktur władzy/wiedzy, aktualizowanych przez działające w ich obrębie podmioty. Więcej nawet, jak zwracają uwagę Kindon, Pain i Kesby, poststrukturalizm, przede wszystkim zaś propozycja Foucaulta, przyczynił się w dużej mierze do urefleksyjnienia zagadnień aktualizacji i redystrybucji władzy w cyklicznym procesie refleksji-działania wszystkich podmiotów zaangażowanych w proces badań uczestniczących[7]. (P)AR same sytuują się dziś więc w obrębie gęstej i skomplikowanej sieci inspiracji, wyznaczonej „topografią post". Z perspektywy czasu jednak jawić się zaczęły jako nurt odrębny względem „tekstualnego" pata, w jakim utknęła filozofia krytyczna ostatnich dekad XX wieku. Badania w działaniu miały i nadal mają być przede wszystkim formą krytycznej empirii i zaangażowania. W miejsce mnożenia wywrotowych dyskursów, dzięki którym rozproszone, lecz wszechobecne struktury ucisku dają się wprawdzie demaskować (dekonstruować), lecz nie zmieniać, badaczki i badacze z kręgu (P)AR proponują współpracę z konkretnymi społecznościami i grupami, by wykorzystać zgromadzoną kooperatywnie wiedzę w celu zmiany ich położenia.

Badania w działaniu do polskiej refleksji humanistycznej trafiają jednak, jako się rzekło, późno. Rozpoznane na gruncie socjologii i psychologii, z trudem przebijają się na przykład do badań kulturoznawczych. Od razu jednak z bagażem współczesnych uwikłań teoretycznych i praktycznych. Choć poszczególne źródła teoretyczne czy konkretni autorzy znani byli i wcześniej krytycznym pedagogom, antropologom, socjologom, szersze *spectrum* podejść działaniowych zaprezentowane zostało w naszym kontekście niedawno dzięki dwóm ambitnym projektom translacyjnym: wspomnianej antologii tłumaczeń oraz opracowaniu „kultowego" już niemal podręcznika *Metody badań jakościowych*[8]. Obie publikacje to wypełnienie ogromnej luki w polskiej bibliografii humanistycznej i społecznej wielu dyscyplin. Jak to przy okazji wypełniania luk bywa, spóźniona nieco recepcja zamieszczonych tu tekstów łatwo zaowocować może diagnozowaniem kolejnego „zwrotu". Ryzyko jest o tyle duże, że badaniom tym towa-

7 M. Kesby, S. Kindon, R. Pain, *Participation as a Form of Power: Retheorising Empowerment and Spatialising Participatory Action Research*, [w:] *Participatory Action Research Approaches and Methods. Connecting People, Participation and Place*, red. M. Kesby, S. Kindon, R. Pain, Routledge, Abingdon–New York 2007.

8 *Badania w działaniu....* oraz *Metody badań jakościowych....*

rzyszy dziś ogromny głód angażowania się i współpracy, który odczuwają już nie tylko konkretne społeczności i grupy, ale także badacze i aktywiści. Ukierunkowanie na nurt badań w działaniu może łatwo podzielić losy takich kategorii, jak zwrot społeczny w sztuce, estetyka relacyjna, sztuka partycypacyjna czy kolaboratywna, których (także opóźniona) recepcja na polskim gruncie wywołała diagnozowany ironicznie przez Leszka Karczewskiego „reżim" partycypacji[9]. Co ciekawe, reprezentanci (P)AR niechętnie mówią dziś o jakimkolwiek zwrocie. Samym tym określeniem posługiwali się wprost tylko Peter Reason i William Torbert w 2001 roku[10]. Fals Borda przywołuje wprawdzie debatę z 1977 roku, w której reprezentanci licznych podejść (P)AR podnosili potrzebę ustanowienia „alternatywnego paradygmatu"[11], jej konkluzją było jednak pozostawienie sprawy tego „paradygmatu" otwartą. On sam woli przy tym mówić raczej o multidyscyplinie, ruchu czy „paczce"[12]. Również Robin McTaggart odwołuje się raczej do retoryki „rodzinnego podobieństwa" czy ruchu społecznego (a nawet kościoła) na opisanie rozległych metodologicznych, teoretycznych oraz etycznych postulatów reprezentantów badań w działaniu[13]. Zdaniem Kindon, Pain i Kesby'ego, badania te nie aspirują nawet do bycia wyróżnialną metodą[14]. Są raczej procesem, którego epistemologiczne i teoretyczne przesłanki stale podlegają poszerzaniu, a ich jedyną dystynktywną cechą jest to, że stanowić mają „kontr-hegemoniczne podejście do sposobu produkcji wiedzy"[15].

Skłonność do traktowania nurtu badań w działaniu jako nowej tendencji w humanistyce i naukach społecznych byłaby jednak całkowicie zrozumiała. Wynikać może z dwóch powodów. Po pierwsze z rzeczywistego zniecierpliwienia wobec braku wiążącej metodologicznej odpowiedzi humanistyki krytycznej i nauk społecznych ostatnich dekad XX wieku na pytanie, co właściwie miałoby wynikać z rozpoznawania konstruowanego dyskursywnie, narracyjnie, tekstualnie i wizualnie świata, poza mnożeniem czysto deskryptywnych uzasadnień takiego

9 Przywołane określenia odnoszą się kolejno do propozycji Miwon Kwon, Nicolasa Bourriauda, Claire Bishop i Granta Kestera. Por. M. Kwon, *One Place After Another, Site-specific Art and Locational Ideintity*, MIT Press 2004; N. Bourriaud, *Estetyka relacyjna*, przeł. Ł. Białkowski, MOCAK, Kraków 2012; C. Bishop, *Artificial Hells: Participatory Art and the Politics of Spectatorship*, Verso, London–New York 2012; G. Kester, *The One and the Many. Collaborative Art in Global Context*, Duke University Press, Durham 2011. Leszek Karczewski dokonuje zaś krytycznej analizy pojęcia partycypacji w związku z zadomowieniem się i popularyzacją aktywnego modelu uczestnictwa publiczności w projektach realizowanych pod hasłem „nowej muzeologii" lub „muzeum krytycznego". Optuje przy tym za koniecznością zakorzenienia pojęcia partycypacji w wypadku nowych praktyk kuratorskich czy edukacyjno-artystycznych w konkretnym, agonicznym modelu sfery publicznej; w przeciwnym razie będą one pełnić rolę wymuszonego trendu lub obietnicy bez pokrycia, zważywszy na nadzieje wiązane z krytycznym potencjałem partycypacji jako modelu dla praktyk artystycznych i wystawienniczych. Por. L. Karczewski, *Kłopot z partycypacją. Nowa muzeologia i agoniczna demokracja*, [w:] *Edukacja kulturalna jako projekt publiczny?*, red. M. Kosińska, K. Sikorska, A. Skórzyńska, Wydawnictwo Galeria Miejska Arsenał, Poznań 2012.

10 P. Reason, W.R. Torbert, *Zwrot działaniowy. Ku transformacyjnej nauce społecznej*, przeł. M. Levergne, [w:] *Badania w działaniu...*, s. 117–152.

11 O. Fals Borda, *Uczestniczące badania...*, 225.

12 Por. tamże, np. s. 217, 227.

13 R. McTaggard, *Reading the collection*, [w:] *Participatory Action Research. International...*, s. 1.

14 S. Kindon, R. Pain, M. Kesby, *Participatory Action Research. Origins, approaches and methods*, [w:] *Participatory Action Research Approaches and Methods...*, s. 13.

15 Tamże, s. 9.

właśnie – skonstruowanego – charakteru kolejnych praktyk. Drugi ważny kontekst to społeczno-polityczne przeobrażenia instytucjonalnych systemów wiedzy. Wprawdzie na polski grunt trudno wprost przenieść klarowne powiązanie instytucjonalnej dominacji pozytywistycznego modelu nauki (i jego ilościowych metod) z neoliberalnym projektem gospodarczym, jak czynią to na przykład Denzin i Lincoln czy Greenwood i Levin w odniesieniu do amerykańskiego systemu akademickiego[16]. Trudno jednak nie zauważyć, że i u nas rosnąca popularność takich podejść, jak badania jakościowe, studia kulturowe (ze wszystkimi ich odmianami), antropologia zaangażowana czy pedagogika krytyczna biorą się z co najmniej zdystansowanego stosunku do projektu reform szkolnictwa i badań naukowych wspartego na enigmatycznej wizji „społeczeństwa wiedzy" osiągającego kolejne „efekty kształcenia" w procesie „uczenia się przez całe życie".
Zanim jednak ogłosimy kolejny zwrot, warto przyjrzeć się dość rozleglej i gęstej mapie konceptualnej, po której poruszają się dziś badacze związani z ruchem (P)AR. Pozwoli to ustalić najważniejsze punkty przecinania się podejść badawczych posługujących się kategoriami działania i partycypacji, a które w centrum swojego modelu produkcji wiedzy stawiają problem współpracy. Wszystkie one wysuwały na czoło problem pozycji uczestników życia społecznego: jednostek, społeczności i grup, które w efekcie badań naukowych i gromadzenia wiedzy mają być „uwłasnowolnione" i „emancypowane", a z przedmiotu badań mają stać się współ-badającymi podmiotami[17]. Do tych uzasadnień warto także, rzecz jasna, się odnieść. Aby jednak krytycznie przyjrzeć się propozycji współ-badań jako szansy na konstruktywne stanowisko wobec współczesnego kapitalizmu kognitywnego, proponuję odwrócić problem i zapytać, do czego „kontr-hegemoniczne podejście do sposobów produkcji wiedzy" może być dziś potrzebne samym badaczom?
Większość współczesnych opracowań wprowadzających nas do dorobku uczestniczących badań w działaniu sięga wstecz do trzech nazwisk, nakreślających trzy różne „tematyczne ścieżki" w rozwoju tego podejścia: Kurta Lewina, Sola Taxa i Paola Freirego[18]. Pierwszy z badaczy, który był autorem samego określenia *action research* jeszcze w latach czterdziestych, odpowiedzialny jest za rozwój „działaniowej" metodologii głównie na gruncie psychologii społecznej, choć w polu jego rozważań pojawiały się też kwestie społecznego zaangażowania badaczy w problematykę grup mniejszościowych[19]. Z perspektyw

16 N.K. Denzin, Y.S. Lincoln, *Wprowadzenie. Dziedzina i praktyka badań jakościowych*, przeł. K. Podemski, [w:] *Metody badań jakościowych*, s. 30–32; oraz tamże: D.J. Greenwood, M. Levin, *Reforma nauk społecznych i uniwersytetów przez badania interwencyjne*, przeł. M. Niezgoda, s. 77–106.

17 Tłumaczenie terminu *empowerment* jako „uwłasnowolnienie" podaję za tłumaczami i redaktorami tekstów zamieszczonych w tomie *Badania w działaniu*, choć w polskiej literaturze przedmiotu tłumaczy się go także jako „wzmocnienie" lub „upodmiotowienie". Ten polski odpowiednik najlepiej jednak ukierunkowuje na udział w posiadaniu – w tym wypadku wiedzy.

18 Por. B.D. Gołębniak, H. Červinkova, *W poszukiwaniu emancypacyjno-transformacyjnego wymiaru badań pedagogicznych i antropologicznych*, [w:] *Badania w działaniu...*, s. VII–XVI.

19 Por. Kindon, R. Pain, M. Kesby, *Participatory Action Research. Origins, Approaches and Methods*, s. 12; M. Levin, *Action research paradigms*, [w:] *Action Research. From Action*

współczesnych dorobek Lewina jest już czytany jako uwikłany w pozytywistyczny model nauki, w ramach którego badania w działaniu miały być formą stosowanej nauki społecznej. Podejmując problematykę relacji międzygrupowych w organizacjach, Lewin był w pełni świadom społecznej odpowiedzialności badań naukowych jako formy negocjacji w warunkach nierówności, nie obawiał się jednak określać własną praktykę jako inżynierię społeczną[20]. Przywiązanie Lewina do obiektywistycznej metodologii naukowej spowodowało, że na gruncie amerykańskich badań w działaniu zaproponowany przez niego model spirali kroków (która zaowocowała koncepcją cyklicznego procesu badawczego): „planowanie/działanie/ustalanie faktów na temat rezultatów działania"[21] przerodził się w eksperymentalną praktykę badawczą, która generuje określone socjotechniki. Jak przypomina Morten Levin: „Koncepcja badań w działaniu […] systematycznie degenerowała się w postać pozytywistycznego eksperymentu, w którym manipulowano kilkoma zmiennymi i tylko „namacalne", policzalne wyniki brano pod uwagę jako rezultat badań"[22]. W propozycji Mortena Levina czy Wilfreda Carra ważny impuls do wykorzystania konceptu *action research* w krytycznej praktyce społeczno-badawczej płynął nie ze Stanów Zjednoczonych, a z Wielkiej Brytanii, gdzie podejścia działaniowe integrowano z pracą socjalną, edukacją czy praktyką terapii grupowej[23]. Przywołujący te przykłady autorzy nie pozostawiają wątpliwości, że rozwój działaniowych metod, aplikowanych do przebiegu konsultacji społecznych i generowania zmian na przykład w pozycji robotników w czasach powojennej reindustrializacji Wielkiej Brytanii i Skandynawii, silnie powiązany był z dobrym klimatem politycznym, jaki zapewniał rodzący się projekt państwa opiekuńczego[24].

W Wielkiej Brytanii jednak pojawiają się po wojnie inne ważne inicjatywy, które przyczyniają się do powstania drugiego nurtu tych badań – *participatory research*, który integruje tradycję metod aktywnych przede wszystkim ze studiami kulturowymi i pedagogiką krytyczną. Prawie zapomniany dziś w polskim kultu-

to Writing...; W. Carr, *Filozofia, metodologia i badania w działaniu*, przeł. K. Liszka, [w:] *Badania w działaniu*, s. 31–32.

20 K. Lewin, *Badania w działaniu a problemy mniejszości*, przeł. R. Ligus, [w:] *Badania w działaniu*, s. 5–18.

21 Tamże, s. 9.

22 M. Levin, *Action Research Paradigms*, s. 26.

23 Jednym z ważnych ośrodków rozwoju tego typu badań psychologicznych i społecznych, gdzie projekty działaniowe miały wspierać na przykład grupy wojennych repatriantów lub wspomagać budowanie współpracy między pracodawcami a związkami zawodowymi, był Tavistock Institute of Human Relations w Londynie. Stamtąd wykorzystanie metod badań w działaniu dotarło do Skandynawii, przede wszystkim do Norwegii i Szwecji, owocując takimi inicjatywami jak międzynarodowy projekt badawczy ACRES, którego wyłanianie się i dorobek prezentuje praca zbiorowa pod redakcją Davydda Grenwooda. Por. W. Carr, *Filozofia, metodologia i badania w działaniu* oraz M. Levin, *Action Research Paradigms*.

24 Morten Levin rekonstruuje, płynące głównie z Wielkiej Brytanii, inspiracje programami AR, które w Norwegii, a potem Szwecji były aplikowane w reformatorskich programach związanych z organizacją miejsca pracy – przypomina tutaj m.in. wsparcie norweskiego rządu dla tego typu projektów, realizowanych między innymi przez Einara Thorsruda w norweskim Narodowym Instytucie Pracy w latach sześćdziesiątych. One także zainspirowały szwedzkie projekty LOM i ACRES, wykorzystujące metodologię badań w działaniu, których rozwój metodologiczny charakteryzuje Hans van Beinum. Por. M. Levin, *Action Research Paradigms*; H. van Beinum, *On the Design of Acres Program*, [w:] *Action Research. From Action to Writing...*, s. 3–24.

roznawstwie (choć obecny na przykład w pedagogice i studiach edukacyjnych), ale bardzo silny w brytyjskich i amerykańskich studiach kulturowych był nurt łączenia badań z edukacją. Wiąże się to przede wszystkim z początkami *cultural studies* i dorobkiem Raymonda Williamsa oraz Richarda Hoggarta w rozwijaniu koncepcji edukacji dorosłych pod auspicjami brytyjskich związków zawodowych i organizacji edukacji dorosłych (WEA), z której brały się też projekty badań kultury robotniczej w powojennej Anglii[25]. Kiedy doświadczenia, teorie i praktyka brytyjskiego modelu kulturoznawstwa zaczynają się popularyzować w świecie, zostają trwale powiązane z koncepcją pedagogiki krytycznej przez takich autorów, jak Henry A. Giroux, Stanley Aranovitz, Peter McLaren[26]. Warto zwrócić uwagę, że to głównie dzięki tym autorom na grunt refleksji amerykańskiej trafiają osiągnięcia radykalnej praktyki pedagogicznej i filozofii społecznej Paolo Freirego. W ten sposób światową recepcję zyskują osiągnięcia badań partycypacyjnych z innych ośrodków na świecie – tym razem z Ameryki Południowej, w tym dorobek samego Fals Bordy. Do dzisiaj zastosowanie uczestniczących badań w działaniu w rożnych środowiskach edukacyjnych jest jednym z ważniejszych obszarów rozwijania tego podejścia, przede wszystkim w pracach Kemmisa, Carra i McTaggarta czy wspomnianego Petera McLarena[27]. Związki studiów kulturowych z pedagogiką krytyczną zaowocowały podejmowaniem bardzo różnych wątków: kwestii klasowych, etnicznych i rasowych, perspektyw genderowych czy postkolonialnych. Warto pamiętać, że anglo-amerykańskie studia kulturowe lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych z jednej strony coraz intensywniej przyswajają sobie kontynentalne filozofie krytyczne, z drugiej – doświadczają wszystkich konsekwencji zwrotu tekstualnego i poszukują szans na nowe zaangażowanie własnej praktyki krytycznej w działania społeczne. Szansą na to stają się zarówno empiryczny model badań uczestniczących, jak i koncepcje krytycznej pedagogiki. I tak na przykład McLaren (wraz z Colinem Lanksheare'em) podejmuje w 1994 roku projekt popularyzacji i reinterpretacji myśli Freirego w amerykańskich środowiskach intelektualnych związanych ze

25 *Border Country. Raymond Williams in Adult Education*, red. J. McIlroy, S. Westwood, National institute of Adult Continuing Education, Leicester 1993; Por. też A. Skórzyńska, A*mbiwalencje populizmu kulturowego. Krytyczna edukacja jako projekt publiczny,* [w:] *Edukacja jako projekt publiczny?*, s. 11–35.

26 Zob.: *Education and cultural studies. Towards a Performative Practice*, red. H.A. Giroux, P. Shannon, Routledge, New York 1997; H.A. Giroux, Pedagogy *and the Politics of Hope. Theory, Culture and Schooling. A Critical Reader*, Westview Press, Oxford 1997; *Critical Pedagogy: Where Are We Now?*, red. P. McLaren, J.L. Kincheloe, Peter Lang Publishing, New York 2007. Obszerne i problemowe opracowanie związków studiów kulturowych, wyłaniającej się w ich ramach orientacji performatywnej oraz pedagogiki krytycznej zaproponowała niedawno Marta Kosińska. Por. M. Kosińska, *Polityka edukacji – krytyka kultury. W stronę performatywnej pedagogii krytycznej*, [w:] *Edukacja kulturalna jako projekt publiczny?*, s. 37–61.

27 Por. W. Carr, S. Kemmis, *Becoming Critical: Education, Knowledge and Action Research*, Falmer, London 1986; S. Kemmis, R. McTaggart, *The Action Research Planner*, Deakin University Press, Geelong 1988; *Participatory Action Research. International...*; S. Kemmis, *Teoria krytyczna i uczestniczące badania w działaniu*, [w:] *Badania w działaniu...*, s. 45–86; S. Kemmis, R. McTaggart, *Uczestniczące badania interwencyjne...*; P. McLaren, *Critical Pedagogy and Predatory Culture. Oppositional Politics in a Postmodern Era*, Routledge, London–New York 1995; J.L. Kincheloe, P. McLaren, *Teoria krytyczna i badania jakościowe. Rewizja*, przeł. P. Pluciński, [w:] *Metody badań jakościowych*, s. 431–485.

studiami kulturowymi – przywołując ją już jednak w optyce Nowych Czasów – rozpadu zimnowojennego podziału świata, dominacji kapitalizmu w skali globalnej, ale też jego transformacji ku paradygmatowi postfordowskiemu, postmodernizacji życia etc.[28]. Kategoria opresji przestaje być już adekwatna jedynie do opisu kontekstów społeczno-ekonomicznej i kulturowej kondycji społeczeństw tzw. Trzeciego Świata, ale też zmienia się struktura samej opresji. Nie dotyczy już (jak w pierwotnym zamyśle Freirego) myślanego jeszcze po marksowsku kolektywnego podmiotu klasowego, a staje się procesem wintegrowanym w ponowoczesną subiektywizację struktur władzy w praktykach życia codziennego, zachowaniach konsumenckich czy działaniach edukacyjnych różnych grup etnicznych czy klasowych, również w obrębie tzw. rozwiniętych społeczeństw.
Z tego nurtu badań wyrasta także współczesna etnografia performatywna. To jeden z obszarów poszukiwań, istotny dla Denzina i McLarena, który powoduje, że w tradycji uczestniczących badań w działaniu ujawnia się kolejna „ścieżka" czy trop: związków między etnografią a studiami performatywnymi (*performance studies*) i, znów, edukacją. Z jednej strony mamy więc dorobek badań etnograficznych i aktywizmu społecznego Sola Taxa[29], z drugiej – inspiracje pracą edukacyjną, badaniami terenowymi i udziałem w kształtowaniu się współczesnych *performance studies* Victora Turnera. Wreszcie inspiracje takimi postaciami, jak Dell Hymes czy Dwight Conquergood, które powodują, że McLaren prowadzi badania nad edukacją szkolną jako „procesem rytualnym", a Denzin publikuje dwie ważne prace poświęcone interpretatywnemu interakcjonizmowi i etnografii performatywnej[30].

Praxis i *fronesis*. Wiedza we współpracy

Należy zapytać wreszcie, o jakim „kontr-hegemonicznym sposobie produkcji wiedzy" mowa, skoro ta konkretnie tradycja przywołana zostaje w kontekście problemu współpracy. Choć Lewinowski cykl kolejnych kroków, który opisywać miał procedury *action research,* bez wątpienia zasilił metodologicznie to podejście, wskazując, w jaki sposób współpraca między badaczami a badanymi może rozwijać się w proces obejmujący wspólne gromadzenie wiedzy empirycznej, poddawanie jej teoretycznej refleksji oraz ewaluację praktycznego wykorzystania wyników, problem statusu wiedzy wytwarzanej kolektywnie postawiony został najsilniej dopiero wtedy, gdy metodologię badań w działaniu rozwijać zaczęły nurty krytyczne. Wilfred Carr charakteryzuje ten moment następująco:

> *Lewin i jego następcy zdefiniowali „działanie" jako będące czymś niewiele więcej niż umiejętnością praktyczną, techniką, którą można ocenić z pespektywy efektywności*

28 *Politics of Liberation. Paths from Freire*, red. P. McLaren, C. Lankshear, Routledge, London–New York 1994; P. McLaren, *Che Guevara, Paolo Freire and the Pedagogy of Revolution*, Rownan & Littlefield Publishers, Lanham–Oxford 2000.
29 S. Tax, *Projekt Lisy*, przeł. A. Kościańska, M. Petryk, [w:] *Badania w działaniu*, s. 19–25.
30 P. McLaren, *Schooling as Ritual Performance. Toward a Political Economy of Educational Symbols and Gestures*, Rownan & Littlefield Publishers, Lanham–Oxford 1999; N.K. Denzin, *Interpretive Interactionism. Second Edition*, Applied Social research Methods Series, vol. 16, Sage Publications, Thousand Oaks–London–New Delhi 2001; N.K. Denzin, *Performance Ethnography, Critical Pedagogy and the Politics of Culture*, Sage Publications, Thousand Oaks – London – New Delhi 2003.

> *instrumentalnej, natomiast główni adepci odnowionego wariantu [...] akcentowali, że w dziedzinie edukacji „działanie" oznacza praktykę nauczania rozumianą jako „działanie" zorientowane etycznie*[31].

Jeden z głównych przedstawicieli tej edukacyjnej wersji badań w działaniu, Stephen Kemmis, proponuje określanie ich mianem krytycznych[32]. Wpływ na rozwój jego (oraz Carra, a potem McTaggarta) propozycji stawania się krytycznym (*becoming critical*) w efekcie opartego na współpracy projektu edukacyjno-badawczego miała więc na przykład Habermasowska koncepcja działania komunikacyjnego, z perspektywy której Kemmis i Carr przyjęli zrewidowane przez teorię krytyczną pojęcia działania i praktyki[33]. Reprezentantki i reprezentanci uczestniczących badań w działaniu różnią się rzecz jasna w deklaracjach dotyczących koncepcyjnego zaplecza swojej praktyki badawczej. Pierwszorzędnym wątkiem w tekstach wszystkich niemal autorów tego kręgu jest status wiedzy, produkowanej w efekcie „działaniowych" projektów, co powoduje przyjęcie specyficznej filozofii poznania:

> *Badania w działaniu, oparte na postpozytywistycznej filozofii poznania [...] łączy przyjęcie jako punktu wyjścia starożytnej koncepcji fronesis, a więc założenia jedności teorii i praktyki, myślenia i działania [...]. W centrum opartego na kompetencjach refleksyjno-krytycznych projektu zmiany są ludzie (podmiotowo traktowani, mówiący własnym głosem) [...]*[34].

McTaggard proponuje hasło „teoretyzowanie praktyki", które oddawać ma status wiedzy produkowanej w procesie badawczym, w którym uczestnicy „zmierzają do zrozumienia relacji między warunkami, działaniami i konsekwencjami działań w ich życiu. Teorie, które wypracowują uczestniczące badania w działaniu, mogą się więc po pierwsze wyrażać jako „uzasadnienia [*rationales*] dla praktyk"[35], konfrontowane jednak z wiedzą teoretyczną, aby poddać krytycznemu namysłowi, a ostatecznie zmienić wspomniane relacje. Istotne stają się tu trzy najważniejsze założenia, wyrastające z krytyki pozytywistycznego modelu wiedzy, separującego teorię od praktyki oraz, co równie ważne, badania podstawowe od badań stosowanych. Pierwsze z nich to uznanie wiedzy naukowej (eksperckiej) za jedną z wielu i zasadnicze uprzywilejowanie nie mniej wartościowej wiedzy reprezentantów określonych społeczności i grup w badaniach – co do tej metodologii wkroczyło pod hasłem uwłasnowolnienia (*empowerment*) różnych podmiotów dysponujących wiedzą oraz równouprawnienia lokalnych lub prywatnych „teorii"[36]. Drugie to założenie, że badania naukowe prowadzą do

31 W. Carr, *Filozofia, metodologia i badania w działaniu*, s. 32–33.
32 S. Kemmis, *Teoria krytyczna i uczestniczące badania w działaniu*, s. 56–60.
33 S. Kemmis, W. Carr, *Becoming critical...*
34 B.D. Gołębniak, H. Červinkova, *W poszukiwaniu emancypacyjno-transformacyjnego wymiaru...*, s. XIV.
35 R. McTaggart, *Guiding Principles for Participatory Action Research*, [w:] *Participatory Action Research. International...*, s. 36.
36 Por. B.D. Gołębniak, H. Červinkowa, *W poszukiwaniu emancypacyjno-transformacyjnego wymiaru...*, s. XIV. Kindon, Pain i Kesby przywołują w tym kontekście określenie „rozciągnięta epistemologia" (*extended epistemology*) zaproponowane przez Reasona i Bradbury'ego. Por. S. Kindon, R. Pain, M. Kesby, *Participatory Action Research. Origins, Approaches and Methods*, s. 13.

osiągnięcia wiedzy usytuowanej, a więc dostępnej i możliwej do zaaplikowania w warunkach określonej *praxis*, co nie oznacza jednak porzucenia koncepcji wiedzy, która daje się uogólniać[37]. Po trzecie jednak, podejście to nie wyklucza, że wiedza akademicka (teoretyczna, ekspercka) powinna być stale konfrontowana z praktyczną i lokalną wiedzą współuczestników badań. Wręcz przeciwnie, w cyklicznym procesie badawczym działanie oparte na wiedzy praktycznej i teoretyczna spekulacja powinny pozostawać w stałym dialektycznym napięciu. Źródeł tak sformułowanej koncepcji wiedzy wytwarzanej kolektywnie jest z pewnością wiele, a konkretni autorzy różnie sytuują swoje intelektualne sympatie. Najczęściej deklarują, że na gruncie uczestniczących badań w działaniu, w fazie, kiedy zaczęły one stawiać sobie cele emancypacyjne i krytyczne, doszło do spotkania wywodzonych przede wszystkim od Marksa filozofii krytycznych z hermeneutyką i pragmatyzmem, aby wtórnie naprowadzić na klasyczne Arystotelesowskie rozróżnienia między *episteme*, *techne* i *fronesis*. Większość reprezentantów nurtu krytycznego zwraca uwagę na pierwotne inspiracje pojęciem relacji między świadomością a praktyką społeczną w filozofii młodego Marksa – a więc wywiedzionej przede wszystkim z *Tez o Feuerbachu* i *Rękopisów filozoficzno-ekonomicznych*[38]. To tradycja kluczowa także dla anglo-amerykańskich studiów kulturowych. Jest to jednak źródło równie istotne dla tradycji pedagogiki krytycznej, jeśli wywodzimy ją nie tylko z europejskich projektów edukacji dorosłych, a na przykład z ich południowoamerykańskiego odpowiednika (a więc od Freirego, Macedo, Boala, Fals Bordy i innych), inspirowanego samym Marksem, ale też teologią wyzwolenia. Zakorzenienie teorii i praktyki współ-badań w filozofii krytycznej pozwala przede wszystkim uznać wiedzę za integralny element zmiany społecznej i włączyć postulaty emancypacji i zaangażowania jako uzasadnienie prawomocności postępowania badawczego, jakie proponują. Drugim ważnym aspektem jest podkreślanie krytycznego wymiaru wiedzy, któremu poza samym Marksem patronują tu także Gramsci, Horkheimer i Marcuse czy Habermas. Jak zwraca uwagę Kemmis, komentujący „założycielski" głos w sprawie teorii krytycznej:

> *Pojęcie krytyki […] nie polega po prostu na „znalezieniu przedmiotów krytyki". Oznacza sondowanie „istniejących warunków", które prowadzi do określenia, jak dochodzi do tego, że pewne perspektywy, struktury społeczne i praktyki stają się irracjonalne,*

37 Carr przypomina w tym kontekście Gadamerowski projekt rehabilitacji filozofii praktycznej, przedłożony w *Prawdzie i metodzie*, w którym krytyka pozytywistycznej metody naukowej kierowała się ku źle zdefiniowanej relacji między teorią a praktyką, ale także ku zawężeniu pojęcia praktyki badawczej do wymiaru technicznej umiejętności zastosowania opracowanej teoretycznie metodologii badań. Rehabilitacja *praxis* oznacza powrót do procedury, w której refleksja i działanie nie tylko są nierozdzielne, ale trudno byłoby sobie w ogóle wyobrazić refleksję nieukierunkowaną na działanie. Autor zwraca jednak uwagę także na to, że dyskusja w obrębie samych (P)AR długo była skażona „nowoczesnymi uprzedzeniami", przez co chciały one stawać się „metodologiczne", zamiast odnieść się do tradycji filozofii praktycznej, w której refleksyjny status *praxis* jako myślenia i działania zyskuje uzasadnienie, por. W. Carr, *Filozofia, metodologia i badania w działaniu*, s. 38–44; o możliwości uogólniania „interpretacji teoretyczno-praktycznej" wyników badań wspominał też Fals Borda, por. O. Fals Borda, *Uczestniczące badania (w działaniu) w teorii społecznej...*, s. 229.

38 Por. np. S. Kemmis, *Teoria krytyczna i uczestniczące badania w działaniu*, s. 56.

niesprawiedliwe, alienujące bądź nieludzkie, a także do zrozumienia, jakie wzajemne ich powiązania mogą wywołać takie konsekwencje[39].

Nie mniej ważna dla badaczek i badaczy z kręgu (P)AR jest jednak także tradycja pragmatyczna, w tym progresywna i reformatorska pedagogika i filozofia społeczna Johna Deweya, choć ważny jest także rozwój metodologii, które w Stanach Zjednoczonych z pragmatyzmu wyrastały. Na przykład interakcjonizmu i wspierającej go koncepcji wytwarzanej w interakcjach z innymi podmiotowości społecznej George'a Herberta Meada[40]. Nie pomija się tu także fenomenologii Alfreda Schütza czy konstrukcjonizmu Bergera i Luckmanna, który niezależnie od doświadczeń działaniowych metodologii integrował perspektywę krytyczną, fenomenologiczną i pragmatyczną na gruncie socjologii wiedzy. Jeśli w centrum rozważań tego podejścia usytuowano zagadnienie produkowania wiedzy krytycznej w działaniu, innym źródłem inspiracji będzie oczywiście tradycja hermeneutyczna/interpretatywna w naukach społecznych i humanistyce po pierwszym zwrocie antypozytywistycznym. Dlatego jeszcze w 1978 roku Susman i Evered uzasadniający naukowy status autorskiego projektu badań w działaniu odwołują się do takich konceptualnych źródeł, jak dorobek Diltheya i Webera, Jamesa, ale też Heideggera[41]. Dla Carra i Kemmisa, poza reprezentantami teorii krytycznej, postacią kluczową jest na przykład Hans-Georg Gadamer[42]. Z tych pragmatycznych i hermeneutycznych inspiracji bierze się, centralne dla tego podejścia, przekonanie o integralnym związku wiedzy z działaniem, o intencjonalnym i refleksyjnym charakterze działania oraz o współwystępowaniu różnych rodzajów wiedzy, których używamy, aby sensownie działać w świecie społecznym. Zarówno kontynentalna tradycja hermeneutyki i socjologii interpretatywnych, jak i amerykański pragmatyzm naruszyły bowiem inspirowany przyrodoznawstwem model obiektywności, zwracając uwagę, że świat społeczny nie istnieje niezależnie od intersubiektywnych sensów, jakie działające jednostki przypisują swoim działaniom w tym świecie. Niezwykle ważny okazuje się tutaj także przebieg tzw. zwrotu lingwistycznego i dorobek orientacji pragmalingwistycznych, od Peirca, przez Austina i Wittgensteina, po „ponowoczesny interpretyzm", jak określali to Reason i Torbert, przez co rozumieli te nurty postmodernistycznej i poststrukturalistycznej filozofii, które rozwijały kwestię językowej konstrukcji rzeczywistości społecznej[43]. W ramach tych orientacji wykonano pierwszy krok, czyniąc przedmiotem rozważań naukowych sensowne ludzkie działania, na mocy podwójnej hermeneutyki, charakteryzującej rzeczywistość społeczną wytwarzaną przez myślących, mówiących i działających ludzi. Współczesnych badań aktywnych ten krok jednak nie zadowala.

39 Tamże, s. 57.
40 S. Kemmis, *Teoria krytyczna i uczestniczące badania w działaniu*, s. 58.
41 Susman i Evered proponowali niezwykle skrótowy przegląd tych tradycji, uznając jednak filozoficzne stanowiska pragmatyzmu, hermeneutyki czy fenomenologii za, jak to określali, „legitymizujące badania w działaniu". Por. G.I. Susman, R.D. Evered, *Ocena naukowych walorów badań w działaniu*, [w:] *Badania w działaniu*, s. 106–108.
42 W. Carr, *Filozofia, metodologia i badania w działaniu*; S. Kemmis, *Teoria krytyczna i uczestniczące badania w działaniu*.
43 P. Reason, W. Torbert, *Zwrot działaniowy...*, s. 120–122.

Jeśli reprezentanci (P)AR odwołują się jeszcze do tego konceptualnego zaplecza, to po to, aby pokazać, że należy wykonać krok drugi: uczynić działanie nie tyle przedmiotem refleksji, ile procedurą badawczą. Reason i Torbert postrzegali więc swój „zwrot działaniowy" wręcz jako konieczne dopełnienie „zwrotu lingwistycznego". „Ponowoczesny interpretywizm": „uznaje rzeczywistość za ludzką konstrukcję opartą na języku; czerpie też z różnych metodologii jakościowych, które starają się sportretować owe konstrukcje, a często «przejrzeć» czy «zdekonstruować» rzeczywistości przyjęte za pewnik"[44]. Czerpiąc z tej debaty, należy jednak wypracować nową podstawę epistemologiczną, która umożliwi zwrot „ku badaniom nas samych działających w powiązaniu z innymi"[45]. Dla wielu badaczek i badaczy ważnym punktem odniesienia stanie się więc restytucja filozofii praktycznej, jaka dokonała się w ciągu XX wieku. Wielu z nich, poza Marksowskim, przypomina także źródłowe, Arystotelesowskie pojęcie *praxis* usytuowanej w triadzie: 1) spekulatywnej *theoria*, nakierowanej na wiedzę „czystą" – *episteme*; 2) wytwórczej *poiesis* nakierowanej na wiedzę instrumentalną – *techne* oraz 3) etycznej *praxis* nakierowanej na wiedzę uzyskiwaną we współpracy poprzez aktywność polityczną – *fronesis*[46]. Komentatorzy współczesnej filozofii praktycznej, w tym cytowany przez Carra Joseph Dunn czy Daniel F. Pilaro zwracają uwagę, że konwencjonalnym interpretacjom Arystotelesa, powtarzającym pogląd o uprzywilejowaniu przez Stagirytę spekulatywnej teorii, umyka fakt, że zainspirowała ona właściwie dwa, stale konkurujące ze sobą w tradycji zachodniego humanizmu ideały wiedzy naukowej: kontemplacyjny, wywodzony z *theoria* i *episteme,* oraz aktywistyczny, który swe źródło czerpie z *praxis* i *fronesis*[47]. Losy ich popularności są przy tym bardziej złożone, niż wskazywałyby na to niemal rytualne utyskiwania na zachodni logocentryzm i uprzywilejowanie rozumu scholastycznego. Stanowisko Arystotelesa w tej sprawie wcale nie było tak oczywiste: o ile eudajmonia jest stanem równowagi osiąganej dzięki kontemplacji, to ludzka, a nie boska droga jej osiągania wiedzie przez *praxis* – zaangażowanie obywateli w sprawy państwa[48]. Systematyczne uprzywilejowanie, począwszy od Kartezjusza, wiedzy spekulatywnej, dla której wzorcową procedurą jest myślenie matematyczne, spotyka się z wyraźną krytyką wówczas, kiedy polityczne losy świata wydają się coraz mniej pewne, a zaufanie burżuazyjnej filozofii do porządku społecznego stanowionego przez rozum sukcesywnie słabnie. I tak: Lewica Heglowska nie może już żywić tak głębokiego zaufania do państwa i społeczeństwa obywatelskiego jako ukoronowania pracy Ducha w świecie, jak to, którym Hegel obdarzył państwo pruskie[49]. Tak, po niemal dwustu latach, na intelektualną scenę wkracza ponownie zreha-

44 Tamże, s. 117.
45 Tamże.
46 W. Carr, *Filozofia, metodologia i badania w działaniu*, s. 34–38; S. Kemmis, *Teoria krytyczna i badania w działaniu*, 79–81; O. Fals Borda, *Uczestniczące badania (w działaniu) w teorii społecznej...*, s. 225.
47 J. Dunne, *Back to the Rough Ground: „Phronesis" and „Techne" in Modern Philosophy and in Aristotle*, University of Notre Dame Press, London 1993, Cyt. za: W. Carr, *Filozofia, metodologia i badania w działaniu*, s. 36; D.F. Pilaro, *Back to the Rough Ground of Praxis*, Leuven University Press, Leuven 2005.
48 D.F. Pilaro, *Back to the Rough Ground of Praxis*, s. 8.
49 Tamże, s. 41.

bilitowana wizja intelektualisty, który rozumie swoje zadanie nie poprzez izolowanie się, ale przez zaangażowanie. Rodzi się w ten sposób idea emancypacji osiąganej dzięki krytycznej świadomości panujących warunków, a więc dzięki *praxis* zakorzenionej w działaniu, a nie czystej kontemplacji. Dwudziestowieczna kariera filozofii praktycznej, której u Pilaro patronuje przede wszystkim Bourdieu, bierze się, rzecz jasna, z innych, nie tylko młodoheglowskich źródeł[50]. Ale to w tej wersji była niezwykle silna. Trzeba pamiętać przy tym, że nie tylko ideał wiedzy kontemplacyjnej, ale także instrumentalnej w XX wieku poddany został druzgocącej krytyce w obrębie tej tradycji – w teorii krytycznej[51]. Idea wiedzy wytwarzanej w działaniach wraca, znów w oparciu o Marksowskie źródła, w wielu koncepcjach kultury kładących nacisk na dialektyczny wpływ praktyk kulturowych i świadomości społecznej[52]. Emancypacyjne tendencje w dwudziestowiecznej filozofii i teorii społecznej ściśle zatem powiązane zostaną z restytucją rozumu praktycznego, który wydaje się ostatnim bastionem oporu przeciw rozumowi scholastycznemu i instrumentalnemu. Mimo że dla reprezentantek i reprezentantów uczestniczących badań w działaniu ten zwrot ku *praxis* jest kluczowym i przełomowym osiągnięciem, samo uznanie przez akademicką teorię wiedzy praktycznej za niedoceniony, a integralny element zmiany społecznej to za mało. Doceniając jego krytyczny impet, domagają się oni praktycznych rezultatów. Jednym z kluczowych dylematów okazuje się wówczas pozycja intelektualisty, który przygląda się rozmaitym praktykom z izolowanej pozycji wiedzy instytucjonalnej – z perspektywy akademii.

Reanimacja intelektualisty organicznego. Kto potrzebuje współpracy?

Filozofia praktyczna i krytyczna w XX wieku przynoszą ze sobą narodziny pewnej koncepcji intelektualisty, który wprawdzie pojawia się w kilku różnych wcieleniach, ale we wszystkich zmierzać ma do tego samego: angażowania w otaczający go świat, wyzwolenia się ze złudzeń o „przejrzystości wiedzy", którą produkuje. Oczywiście najbardziej znane jego egzemplifikacje to intelektualista organiczny Gramsciego oraz krytyczny teoretyk Horkheimera[53]. W wyjściowej propozycji Gramsciego, mimo wszystkich wynikających z historycznego kontekstu powstania *Intelektualistów i organizowania kultury* ambiwalencji, zarysowane zostały trzy najważniejsze wątki, które zasilać będą w XX wieku imaginarium emancypującej wiedzy: 1) rozróżnienie intelektualizmu tradycyjnego, dystrybuowanego klasowo (lub historycznie: stanowo), reprezentowanego przez grupy oddelegowane do produkowania wiedzy, ale zarazem podporządkowane

50 Tamże, s. 99–252.

51 T.H. Adorno, M. Horkheimer. *Dialektyka Oświecenia. Fragmenty filizoficzne*, przeł. M. Łukasiewicz, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1994.

52 Mam tu na myśli zarówno brytyjskie studia kulturowe, jak i społeczno-regulacyjną teorię kultury Jerzego Kmity, ale zakorzenioną w marksizmie koncepcję kultury jako *praxis* proponował np. także Zygmunt Bauman. Z. Bauman, *Kultura jako praxis*, przeł. J. Konieczny, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.

53 A. Gramsci, *Intelektualiści i organizowanie kultury*, przeł. B. Sieroszewska, [w:] tegoż: *Pisma wybrane*, T. I, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1961, korzystam z wydania Studenckiego Koła Filozofii Marksistowskiej (Uniwersytet Warszawski), Warszawa 2005; M. Horkheimer, *Teoria tradycyjna a teoria krytyczna*, przeł. J. Łozińska, „Colloquia Communia" 1983 nr 2.

zawsze interesom klas dominujących, od intelektualizmu organicznego, który osiągać mogą reprezentanci wszystkich grup społecznych dzięki edukacji; 2) związek społecznej pozycji inteligencji z ideą powszechnej edukacji, takiej jednak, która nie prowadzi do reprodukcji podziałów społecznych (np. poprzez separowanie wykształcenia ogólnego, w tym humanistycznego, tradycyjnie zarezerwowanego dla klas uprzywilejowanych, od wykształcenia zawodowego i technicznego); 3) rola systemu edukacyjnego, w tym akademii i uniwersytetu, wynikająca z powiązania instytucji naukowych i edukacyjnych z innymi obszarami pracy i produkcji oraz ze sferą publiczno-państwową; 4) kolektywny charakter edukacji i pracy intelektualnej, wymagający wzajemnej weryfikacji osiągnięć (którego przykładem, jak pamiętamy, były u Gramsciego kolegia redakcyjne w „L'Ordine Nuovo")[54]. Oczywiście dziś spoza wyobrażeń włoskiego myśliciela o scentralizowanym, choć kolektywnym i demokratycznym systemie edukacyjnym, w którym praca konceptualna powiązana zostanie z pracą techniczno-produkcyjną, a nad wszystkim czuwać będą oparte o ideę rad mechanizmy kolegialnego zarządzania wiedzą, wyziera już dziś cień dysfunkcyjnego „kombinatu", jakim w XX wieku stawały się państwowe systemy edukacyjne. Jednak marzenie filozofa, aby wyzwolić „organiczny", tkwiący w każdej grupie społecznej potencjał intelektualny z mechanizmów reprodukcji społecznej przez wiedzę (trafnie analizowanych później przez Bourdieu), na długo zasilił koncepcyjnie progresywne wizje społecznej roli intelektualistów. Model intelektualisty organicznego spotkał się z dużym zainteresowaniem na gruncie brytyjskich studiów kulturowych, współbrzmiał bowiem dobrze z proponowaną przez Williamsa wizją Publicznego Edukatora, który przeciwstawia się, z jednej strony, zapędom Starych Humanistów do oświecania mas, z drugiej zaś wymyka się modelowi Industrialnego Trenera, którego wiedza zaopatruje istniejące środki produkcji[55]. Na gruncie studiów kulturowych deklarowanie społecznej misji intelektualistów we wspieraniu klas podporządkowanych przeradza się w końcu w postawę kulturowego populizmu, jak określał ją Jim McGuigan, a którą rekonstruowałam w innym miejscu[56]. Model ten nie okazał się, niestety, wolny od wszelkich aporii wynikających z angażowania się badaczek i badaczy w sferę publiczną. Zwłaszcza wówczas, gdy progresywni intelektualiści wywodzący się z niższych klas zadomowili się w murach zinstytucjonalizowanego uniwersytetu. W studiach kulturowych, które, zdaniem McGuigana, stanowiły „osobliwie sympatyczne miejsce do pracy dla intelektualistów o robotniczym pochodzeniu, kobiet, mniejszości rasowych, ogólnie dla tych, którzy znajdują się na podporządkowanych […] pozycjach", ujawnił się wówczas z pełną mocą „paradoks Bourdieu"[57]. „Cudowne dzieci" z podporządkowanych klas wspinają się po szczeblach akademickiej kariery, ale uprzywilejowując w badaniach to, co

54 A. Gramsci, *Intelektualiści i organizowanie kultury*, s. 5.
55 R. Williams, *The Common Good*, [w:] *Border Country. Raymond Williams in Adult Education*, s. 229.
56 J. McGuigan, *Cultural Populism*, Routledge, London–New York 1992; A. Skórzyńska, *Ambiwalencje populizmu kulturowego*, [w:] *Edukacja kulturalna jako projekt publiczny?*, s. 11–35.
57 J. McGuigan, *Cultural Populism*, s. 12.

oddolne i popularne – osiągnięcia rozumu praktycznego – reprodukują źródła własnego podporządkowania. Populista kulturowy staje się populistą bezkrytycznym, produkującym hurraoptymistyczne interpretacje popularnych praktyk kulturowych[58]. Reprezentantki i reprezentanci (P)AR domagają się jednak czegoś więcej niż tylko „zabierania głosu" w sprawach zwykłych ludzi z pozycji akademii. Intelektualista ma brać udział w działaniach społecznych.
Spoglądają przy tym coraz mniej przychylnym okiem na oficjalne instytucje wiedzy, z pozycji których mieliby występować, wspierając konkretne społeczności czy grupy. Fals Borda wspomina, że już w momencie, kiedy koncepcje radykalnej i krytycznej pedagogiki zaczynały się popularyzować, uprawianie tych badań i praktyki edukacyjnej oznaczało wręcz porzucenie istniejącego systemu akademickiego[59]. Współcześnie jednak sytuacja jest bardziej złożona – wątpliwości wzbudza już nie tylko instytucjonalny charakter uniwersytetu, który petryfikować miałby nieformalne i horyzontalne więzi między badaczami i ich współpracownikami (lub nauczycielami i uczniami). Nie chodzi już także o konserwowany na uniwersytetach model „wieży z kości słoniowej", w którym kult neutralnej, zobiektywizowanej wiedzy miałby gwarantować polityczną autonomię badaczek i badaczy. Chodzi raczej o przemiany, które w odniesieniu do sztuki przywołuje w tym tomie Grant Kester, pokazujące zresztą zasadniczą zbieżność między polem sztuki i polem wiedzy – o erozję publicznych modeli wparcia wiedzy, kultury, działalności społecznej w ramach projektu neoliberalnego. W inspirowanej ekonomią polityczną analizie sytuacji amerykańskiego systemu nauk Grennwood i Levin wyraźnie wskazują na przeobrażenia współczesnego uniwersytetu w związku z dostosowywaniem jego tradycyjnych struktur do wymogów gospodarki neoliberalnej[60]. Podporządkowanie procedur naukowych ekonomicznej efektywności prowadzi nie tylko do uprzywilejowania pozytywistycznego ideału wiedzy, z którego wyrastają koncepcje nauki stosowanej i wdrożeniowej, której wyniki łatwo sprzedać. Ten model wiedzy wkrada się także do wewnętrznych kryteriów oceny wyników każdej wiedzy osiąganej przez badania, na przykład w postaci rankingów i mierzalnych kryteriów oceny dorobku naukowego, od których uzależnione są formy prywatnego (korporacyjnego) lub publicznego finansowania pracy naukowej. To mechanizmy, które stawiają na doraźne efekty i rywalizację (między instytutami, wydziałami, uniwersytetami i poszczególnymi badaczami), uniemożliwiające w zasadzie wszelką, zwłaszcza długoterminową współpracę nie tylko z ludźmi spoza akademii, ale także w jej ramach. Krytyczny/publiczny intelektualista, który chce podtrzymywać przekonanie, że gromadzenie wiedzy na temat życia społecznego i kultury może prowadzić do uwłasnowolnienia określonych podmiotów i grup, nie spogląda już jednak w twarz oświeceniowego Starego Humanisty. Spotyka raczej Industrialnego Trenera, tyle że ten ostatni nie zamawia już u niego badań, lecz nim zarządza. Rozum instrumentalny nie konkuruje z czystym, tylko organizu-

58 Tamże.
59 O. Fals Borda, *Uczestniczące badania...*, s. 216.
60 D. Greenwood, M. Levin, *Reforma nauk społecznych i uniwersytetów przez badania interwencyjne*.

je i kontroluje warunki jego pracy. (P)AR, które podtrzymują koncepcję współtworzenia wiedzy w oparciu o zróżnicowane kapitały (kulturowe i społeczne) oraz prywatne i lokalne „teorie", wiedzy wymagającej długotrwałego procesu współpracy, a nie doraźnej interwencji w życie określonych grup, wydają się dzisiaj świadomie podążać wbrew tym tendencjom. Ich postulaty współbrzmią też mocno z dążeniami do kolaboratywnych form pracy w innych dziedzinach: w praktyce artystycznej, w designie, w animacji społecznej, w edukacji itp. Podtrzymują uparcie przekonanie, że wiedza i zmiana społeczna są ze sobą skorelowane, ale jednocześnie, że wiedzy nie można dziś już wytwarzać w izolacji. Narażają się w tym sensie na wszystkie ryzyka, na jakie wystawione są działania z kręgu sztuki kolaboratywnej, *community arts* i animacji społeczno-kulturowej, włącznie z przechwyceniem tych modeli współpracy i ich efektów. Na marginesie projektu poświęconego kolaboratywnym formom pracy w sztuce, designie, badaniach naukowych i animacji Rafał Drozdowski wskazuje na kilka możliwych zagrożeń, jakie partycypacja i współdziałanie, najwyraźniej się dziś popularyzujące, ze sobą niosą: od „projektowej" tymczasowości interwencji, przez rozmycie odpowiedzialności, po proliferację władzy intelektualisty, przyjmującego dwuznaczną rolę kryptoeksperta[61]. Dzisiejszy zwrot ku aktywności i współpracy, wsparty już doświadczeniami kilku dekad pracy badaczy na całym świecie, pokazuje kolejny, nowy wymiar współczesnego funkcjonowania intelektualistów. Wiedzy inaczej niż we współpracy wytwarzać dziś już się nie da. Chcielibyśmy jednak definiować jej warunki inaczej, niż mierząc efektywność badawczą instrumentarium parametryzacji. Trudno się dziwić, że przynajmniej część spośród reprezentantów współczesnej humanistyki i nauk społecznych, zamiast mnożyć krytyczne analizy kolejnych dyskursów, chce działać. Trzeba pamiętać, że dziś w tym samym stopniu przyświeca im postulat emancypowania „Innych", co samych siebie. Nie chodzi już tylko o to, że gabinetowa wiedza akademicka jest coraz mniej konkurencyjna wobec tej produkowanej „horyzontalnie" w sieciach współdzielenia twórczości czy informacji. Wiedza naukowa traci uprzywilejowaną pozycję również dlatego, że w przeciwieństwie do horyzontalnych sieci wymiany, instytucjonalne systemy akademickie nie premiują ani współpracy, ani zaangażowania wywołującego długotrwałe zmiany w miejsce doraźnych i wymiernych efektów. Współ-badacz ma znikome szanse na „spektakularny hit" – wpisany w model kariery kreatywnej[62], identyfikowanej raczej z „błyskiem" niż z „dobrą robotą".

61 R. Dozdowski, *Krok w stronę poziomego społeczeństwa? Właściwie dlaczego nie…*, [w:] *Kolaboratorium. Zmiana i współdziałanie*, red. M. Frąckowiak, L. Olszewski, M. Rosińska, Fundacja SPOT, Poznań 2012, s. 284–288.

62 Por. A. McRobbie, *The Los Angelesation of London: Three Short Waves of Young People's Micro-Economies of Culture and Creativity*, [w:] *Critique of Creativity. Precarity, Subjectivity and Resistance in the Creative Industries*, red. G. Raunig, G. Ray, U. Wuggenig, MyFlyBooks, London 2011.

WHO NEEDS CO-RESEARCH? PARTICIPATORY ACTION RESEARCH AS EMANCIPATION (OF INTELLECTUALISTS)

The text concerns the tradition of participatory action research and the researcher's attitude postulated in it which is rooted in critical and practical philosophies, where the efforts to correlate theory and practice were associated by the appeal for scientific research agency in view of expected ideas of sociological change. It is worth to ask a question how these two intellectual traditions met here: the one, which uses the notion of how concepts work derived from interpretation and pragmatism with Marxist conceptualization of praxis. To what degree is co-research part of critical empiricism and to what degree is it a nostalgic return to organic intellectualist model within the conditions of knowledge effectiveness discourse, based on falsely thought opposition theory/practice.